

Sygn. akt **XXVII Ca 2030/16**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 stycznia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVII Wydział Cywilny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Piotr Wojtysiak
Sędziowie:	SO Waldemar Beczek SR del. Tomasz Niewiadomski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Agata Skulimowska

po rozpoznaniu w dniu 5 stycznia 2017r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **U. K. (1) i M. K.**

przeciwko (...) **S. A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie

z dnia 25 września 2015 r., sygn. akt I C 2911/13

1. oddała apelację;

2. zasądza od U. K. (1) kwotę 600 (sześćset) złotych, a od M. K. kwotę 1200 (tysiąc dwieście) złotych na rzecz (...) S. A. w W. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SR (del.) Tomasz Niewiadomski SSO Piotr Wojtysiak SSO Waldemar Beczek

Sygn. akt XXVII Ca 2030/16

UZASADNIENIE

Pozwem skierowanym w 12 listopada 2013 roku do Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie, powodowie - U. K. (1) i M. K. - domagali się zasądzenia od (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. kwot po 30 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty. Powodowie domagali się także zasądzenia od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powodowie wskazali, iż w wyniku wypadku drogowego, który miał miejsce w dniu 17 sierpnia 1999 roku, śmierć poniosła ich matka – J. K., z którą byli mocno związani. Śmierć matki miała wywołać u nich silny wstrząs

i w związku z tym do dnia dzisiejszego nie mogą się pogodzić z jej odejściem. Sprawca wypadku był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanej spółce (pozew k. 1-7). Sprawa została zarejestrowana w repertorium C pod sygnaturą I C 2911/13.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, obliczonych według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwany wskazał, iż roszczenia związane z następstwem śmierci osób najbliższych uregulowane są wyłącznie w art. 446 kc i tylko ten przepis może stanowić podstawę dla ich dochodzenia. Powodowie nie mogą jednak powoływać się na art. 446 § 4 kc z uwagi na fakt, że w nie obowiązywał on w dacie wypadku. Pozwany wskazał także, iż powodowie w żaden sposób nie udowodnili przesłanek warunkujących przyznanie zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej (odpowiedź na pozew k. 60-61).

W dniu 25 września 2015 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie wydał wyrok, w którego pkt. I zasądził od pozwanego na rzecz powódki U. K. (1) kwotę 20.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 30 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty. W pkt. II Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda M. K. kwotę 15.000 złotych wraz z ustawowymi od dnia 30 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty. W pkt. III oddalił powództwo w pozostałym zakresie, a w pkt. IV - VII orzekł o kosztach procesu (wyrok k. 214 - 214v). Powyższe rozstrzygnięcie Sąd oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

Sąd I instancji ustalił, iż w dniu 17 sierpnia 1999 roku w miejscowości L., gm. O., doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego śmierć poniosła matka U. K. (1) i M. K. — J. K.. Była ona pasażerką pojazdu marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...), kierowanego przez H. K., który zderzył się na niestrzeżonym przejeździe kolejowym z elektrowozem (...) prowadzonym przez A. T.. Pojazd sprawcy zdarzenia był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W..

Dalej Sąd wskazał, iż U. K. (1) miała bardzo dobre relacje z matką, mieszkały blisko siebie i często się spotykały, chodziły na spacer, zakupy i obiady, spędzały razem święta. U. K. (1) zawsze dzwoniła do matki, gdy potrzebowała porady, szczególnie w zakresie opieki nad swoim nowonarodzonym dzieckiem. U. K. (1) zawsze mogła liczyć na pomoc matki, która razem z ojcem wspierała ją także finansowo, kiedy potrzebowała pomocy.

M. K. także był związany emocjonalnie z matką gdyż mieszkał u rodziców do 26 – go roku życia. Wprawdzie potem wyprowadził się i założył własną rodzinę, ale w dalszym ciągu mieszkał blisko rodziców i stanowili oni dla niego wsparcie w problemach życiowych i finansowych. Matka pomagała M. K. w opiece nad dziećmi, bywała u niego nawet kilka razy dziennie.

Po śmierci matki U. K. (1) przez kilka miesięcy nie mogła spać, ciągle płakała. U. K. (1) w czasie śmierci swojej matki małe dziecko, co spotęgowało jej traumę związaną ze śmiercią bliskiej osoby. U. K. (1) przeszła żałobę o obrazie depresyjnym – z poczuciem smutku, przygnębienia, płaczliwością, rezygnacją, obniżenie aktywności i zaburzeniami snu. Do dnia dzisiejszego unika poruszania tematu matki, a jak porusza to zaczyna płakać.

Śmierć matki była szokiem dla M. K. i stanowiła dla niego wielką stratę. M. K. musiał załatwić wszelkie formalności związane ze śmiercią matki i jej pogrzebem. M. K. przeżył po śmierci matki normalną reakcję żałoby, nie wypadł z pełnionych ról społecznych, nadal był w stanie wypełniać obowiązki związane z pracą jako zawodowy żołnierz.

U. K. (1) leczyła się psychiatrycznie w okresie od dnia 12 kwietnia 2000 roku do dnia 10 grudnia 2003 roku, przyjmowała przez kilka miesięcy leki nasenne i antydepresyjne.

Dalej Sąd ustalił, że w dniu 28 maja 2013 roku U. K. (1) i M. K. zgłosili szkodę do (...) S.A. w W. oraz wnieśli o zapłatę zadośćuczynienia w kwotach po 40 000 złotych. Pismem z dnia 6 czerwca 2013 roku (...) S.A. w W. odmówiło wypłaty zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu meriti aktualnie U. K. (1) nie wymaga leczenia specjalistycznego psychiatrycznego, zaś prezentowane przez nią objawy w postaci wzruszenia przy wspominaniu zmarłej matki i okresowe problemy ze snem wynikają z konieczności słuchania i opowiadania o okolicznościach związanych z wypadkiem w związku z toczącym się postępowaniem przed sądem. Z kolei M. K. nie wymaga obecnie leczenia specjalistycznego psychiatrycznego ani psychologicznego.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd a quo uznał, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Wskazał, że roszczenia dochodzone w niniejszej sprawie znajdowało oparcie w art. 822 § 1 k.c, który stanowi, że przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

Sąd wskazał, iż ustawa z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych nakłada na posiadacza pojazdu mechanicznego obowiązek zawarcia – na okres 12 miesięcy - umowy ubezpieczenia OC za szkody związane z ruchem posiadanego przez niego pojazdu. Istota ubezpieczenia OC polegać ma na tym, iż w razie powstania odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego posiadacza za szkodę spowodowaną ruchem należącego do niego pojazdu, zakład ubezpieczeń jest obowiązany do wypłacenia odszkodowania poszkodowanemu za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, iż kwestią sporną pomiędzy stronami pozostawała odpowiedzialność pozwanego co do istoty oraz wysokość należnego zadośćuczynienia. Tym niemniej nie ulegało wątpliwości Sądu, iż wypadek spowodowany przez osobę ubezpieczoną w pozwanym zakładzie ubezpieczeń, w wyniku którego matka powodów poniosła śmierć, nastąpił w dniu 17 sierpnia 1999 roku, tj. przed wejściem w życie przepisu art. 446 § 4 kc z dnia 3 sierpnia 2008 roku. W związku z powyższym w rozpoznawanej sprawie zastosowanie miały znaleźć przepisy art. 448 kc w zw. z art. 23 kc i 24 § 1 kc. Powołując się na bogate orzecznictwo Sąd Rejonowy uznał, iż najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 kc w związku z art. 24 § 1 kc zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Wprawdzie w dacie wypadku przepis art. 446 § 4 jeszcze nie obowiązywał, dlatego też do rekompensaty krzywdy wywołanej czynem niedozwolonym, jakim było niewątpliwie spowodowanie śmierci J. K. przez kierowcę ubezpieczonego u pozwanego, przed wejściem w życie tego przepisu, tj. 17 sierpnia 1999 roku, zastosowanie miał znaleźć przepis art. 448 w zw. z art. 24 § 1 kc.

Sąd podkreślił, iż ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 kc objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Do katalogu dóbr osobistych należy np. pamięć o osobie zmarłej. W jego ocenie trudno byłoby znaleźć argumenty sprzeciwiające się zaliczeniu do tego katalogu także więzi rodzinnych. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 kro). Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 kc jest kult pamięci osoby zmarłej, to w ocenie Sądu może nim być także więź między osobami żyjącymi. Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 kc.

Sąd stwierdził następnie, iż wbrew twierdzeniom pozwanego linia orzecznicza na terenie kraju podziela stanowisko wyrażone przez Sąd Należy w odniesieniu do uprawnienia krewnych zmarłego do wystąpienia z żądaniem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na mocy art. 24 kc w zw. z art. 448 kc. Zadośćuczynienie ma wynagrodzić doznaną krzywdę, przy czym powinno uwzględniać wszystkie aspekty tej krzywdy. Nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, ma mieć odczuwalną wartość majątkową. Przy ocenie, jaka suma jest odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez

osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem (krzywda). Dla oceny tej nie jest też bez znaczenia stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste, cel który zamierzała ona osiągnąć podejmując działanie naruszające te dobra i korzyść majątkowa, jaką w związku z tym działaniem, uzyskała lub spodziewała się uzyskać.

W ocenie Sądu a quo, kwestia samego uprawnienia powodów do zrekompensowania im bólu i cierpienia po śmierci J. K. nie budziła najmniejszych wątpliwości. Byli oni silnie związani ze zmarłą matką, która zmarła w tragicznych okolicznościach. Zaś pozwany był ubezpieczycielem pojazdu sprawcy w dacie zdarzenia. W rezultacie wypadku więź między powodami i ich matką została trwale zerwana. W ocenie Sądu zadośćuczynienie, jakie pozwany winien wypłacić powodom powinno być adekwatne do rozmiaru doznanej przez nich krzywdy związanej ze śmiercią J. K..

Dalej Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, iż sprawy o zadośćuczynienie za doznane krzywdy mają charakter bardzo ocenny. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Definicja krzywdy sprowadza się do ujemnych dolegliwości powstałych w wyniku czyjegoś bezprawnego działania i dotyczy przede wszystkim bólu, cierpienia i innych negatywnych konsekwencji w sferze psychofizycznej pokrzywdzonego. Krzywda ma więc aspekt niemajątkowy. Nie dający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny Sądu, który nie dysponuje żadnymi wskazówkami czy tabelami określającymi wysokość zadośćuczynienia dla poszczególnych przypadków. Należy zaznaczyć, że przy ustalaniu rozmiaru krzywdy można posiłkować się takimi okolicznościami jak poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego.

Wskazano także, iż dobro osobiste w postaci prawa do życia w rodzinie zasługuje na wzmożoną ochronę w porównaniu z innymi dobrami. Naruszenie tego dobra stanowi bowiem niewątpliwie dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku naruszenia innych dóbr, a jego skutki rozciągają się na wiele lat. W tym miejscu podnieść należy, że życie ludzkie nie ma ceny. Nie można bowiem wyrazić i ustalić w sposób ekonomiczny powstałej w związku z tym krzywdy.

Nie ulegało wątpliwości Sądowi Rejonowemu, iż krzywda wywołana śmiercią matki, z którą powodowie mieli bardzo bliskie relacje, jest jedną z najbardziej dotkliwych z uwagi na rodzaj i siłę przeżyć temu towarzyszących. W rozpoznawanej sprawie krzywda był tym bardziej dotkliwa, że śmierć nastąpiła nagle i nieoczekiwanie, w wypadku komunikacyjnym, zawinionym przez sprawcę i dotknęła osoby, blisko ze zmarłą osobą związanymi.

Wskazano, iż powódka miała bardzo dobre relacje z matką, mieszkały blisko siebie i często się spotykały, chodziły na spacer, zakupy i obiady, spędzały razem święta. U. K. (1) zawsze dzwoniła do matki, gdy potrzebowała porady, szczególnie w zakresie opieki nad swoim nowonarodzonym dzieckiem. Powódka zawsze mogła także liczyć na pomoc matki, która razem z ojcem wspierała ją także finansowo, kiedy potrzebowała pomocy. Podobnie powód M. K. był blisko związany z matką, z którą mieszkał do 26 – go roku życia i zawsze mógł liczyć na jej pomoc i wsparcie, zarówno w opiece nad dziećmi, jak i finansowo. Nie umknęło uwadze Sądu, iż powodowie mimo wyprowadzki z domu rodzinnego, mieszkali z rodzinami blisko rodziców i codziennie mogli liczyć na ich wsparcie. Jak wynika z ustaleń faktycznych powodów łączyła z matką silna więź emocjonalna.

Kontynuując swoje rozważania Sąd wskazał, iż kwota zadośćuczynienia powinna być odpowiednia i rekompensować doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować swoim zakresem wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne związane ze śmiercią osoby najbliższej. Przy czym mimo, że zadośćuczynienie ma mieć charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość, to nie może ono jednak nadmierne w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinno być utrzymane w rozsądnych granicach.

Zdaniem Sądu kwota, jakiej powodowie domagali się od pozwanego, była jednak nadmierna. Sąd zważył, iż biegły sądowy psycholog uznał, iż powód M. K. przeżył po śmierci matki normalną reakcję żałoby, nie wypadł z pełnionych

ról społecznych, nadal był w stanie wypełniać obowiązki związane z pracą jako zawodowy żołnierz. Biegły sądowy uznał zarazem, iż powódka U. K. (1) przeszła żałobę o obrazie depresyjnym - z poczuciem smutku, przygnębienia, płaczliwością, rezygnacją, obniżeniem aktywności i zaburzeniami snu. Powódka przez kilka miesięcy nie mogła spać, ciągle płakała. U. K. (1) była w dniu śmierci matki, młodą mamą, co spotęgowało jej traumę związaną ze śmiercią bliskiej osoby. Do dnia dzisiejszego unika poruszania tematu matki, a jak porusza to zaczyna płakać. Powódka leczyła się także przez kilka lat psychiatrycznie i musiała przyjmować leki nasenne i antydepresyjne. Biegły sądowy wskazał jednak, iż aktualnie U. K. (1) nie wymaga leczenia specjalistycznego psychiatrycznego, zaś prezentowane przez nią objawy przy niej obawy w postaci wzruszenia przy wspomnianiu zmarłej matki i okresowe problemy ze snem wynikają z konieczności słuchania i opowiadania o okolicznościach związanych wypadku w związku z toczącym się postępowaniem przed sądem. Powodowie nie wykazali zatem, aby zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie po 30 000 złotych było zasadne.

W ocenie Sądu wskazane wyżej względy przesądzają, że należne powódce zadośćuczynienie należy określić na kwotę 20 000 złotych, gdyż taka kwota jest adekwatna do krzywdy powódki. Zdaniem Sądu zadośćuczynienie należne powodowi należało ustalić na kwotę 15 000 złotych, gdyż ze zgromadzonego materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż przeżył on śmierć matki mniej dotkliwie niż powódka, wobec czego Sąd uznał za zasadne zróżnicowanie wysokości przyznanego powodom zadośćuczynienia.

Wskazano także, iż odpowiedzialność za krzywdę doznaną przez powódkę ponosi strona pozwana, która musi zdawać sobie sprawę z niezwykle szerokiego zakresu powstałej szkody i dokonać „właściwego oszacowania” dobra jakim jest życie ludzkie i wszelkie płynące z niego dobra wtórne. W tym stanie, rzeczy orzeczono jak w pkt. 1 i 2 sentencji oddalając powództwo w pozostałym zakresie. O odsetkach Sąd orzekł stosownie do art. 481 § 1 kc. Z kolei o kosztach orzekł w oparciu o art. 100 kpc (uzasadnienie k. 220 – 224).

Od powyższego orzeczenia apelację wniósł powód, zaskarżając go w części oddalającej powództwo co do kwoty 10.000 złotych - w stosunku do U. K. (1), oraz co do kwoty 15.000 złotych – w stosunku do M. K.. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

1. **naruszenie prawa materialnego** - przepisów ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku Kodeks cywilny poprzez błędną ich wykładnię, a w szczególności art. 448 kc w związku z art. 23 i 24 kc poprzez przyjęcie, iż właściwą kwotą zadośćuczynienia dla powódki U. K. (1), w związku ze śmiercią jej matki J. K. jest kwota 20.000 zł, natomiast w przypadku powoda M. K. właściwa jest kwota 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę,

2. **naruszenie przepisów prawa procesowego** - Kodeksu postępowania cywilnego, poprzez błędną ich wykładnię, zwłaszcza art. 328 § 2 kpc w związku z art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie oceny dowodów, z przekroczeniem zakresu swobodnej oceny dowodów i oddalenie powództwa, w przypadku powódki U. K. (1) ponad kwotę 20.000 zł w zakresie dalszego zadośćuczynienia, natomiast w przypadku powoda M. K. ponad kwotę 15.000 złotych w zakresie dalszego zadośćuczynienia.

Wskazując na w/w podstawy apelacji w imieniu strony powodowej wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie dochodzonego powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu I Instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od strony pozwanej na rzecz każdego z powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego radcy prawnego wg norm przepisanych za obie instancje.

W uzasadnieniu wskazano, iż Sąd Rejonowy wydając w/w wyrok z jednej strony, miarkując wysokość należnego powódce zadośćuczynienia, wziął pod uwagę przesłanki, sformułowane na tle doktryny i orzecznictwa, tj. rodzaj naruszonego dobra oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych jego naruszeniem, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywności więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Z drugiej jednak strony Sąd Rejonowy wskazał, iż określając wysokość zadośćuczynienia, należało także uwzględnić, iż powódka U. K. (2) nie wymaga aktualnie

specjalistycznego leczenia, zaś prezentowane objawy w postaci wzruszenia przy wspomnianiu zmarłej matki i okresowe zaburzenia snu wynikają z konieczności słuchania i opowiadania o okolicznościach związanych z wypadkiem. Z kolei w odniesieniu do powoda M. K. Sąd I instancji miał wskazać, iż określając wysokość zadośćuczynienia, należało uwzględnić także fakt, iż powód przeżył normalną reakcję żałoby, nie wypadł z pełnionych ról społecznych oraz nadal był w stanie pełnić obowiązki związane z pracą jako zawodowy żołnierz.

W ocenie apelujących taka argumentacja jest niedopuszczalna i pozostaje w sprzeczności nie tylko z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, który oceniony został z przekroczeniem zakresu swobodnej oceny dowodów, ale także w sposób jednoznaczny narusza prawidłową wykładnię przepisu art. 448 kc w związku z art. 23 i 24 kc. Na poprawcie swojego stanowiska wskazano na utrwalone w orzecznictwie zapatrywanie, że korygowanie przez Sąd Odwoławczy wysokości zasądzonej kwoty zadośćuczynienia możliwe jest wówczas, gdy stwierdza się oczywiste i rażące naruszenia ogólnych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia. Zwrócono uwagę, iż w ramach kontroli instancyjnej nie jest możliwe wkroczenie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego.

Skarżący podzielili także pogląd wyrażony w orzecznictwie, że na rozmiar krzywdy wywołanej śmiercią bliskiej osoby mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy oraz wiek pokrzywdzonego.

Dalej podkreślono, iż powódkę oraz jej tragicznie zmarłą matkę łączyły bardzo silne więzi emocjonalne. Kobiety mieszkały bardzo blisko siebie, chodziły na wspólne spacerunki, zakupy i obiady. Tradycją były wspólne święta. Powódka zawsze mogła liczyć na pomoc i wsparcie matki, w tym także finansowe. Tragicznie zmarła zawsze była gotowa pomóc powódce. Powódka radziła się matki w każdej sprawie, szczególnie w zakresie opieki nad nowonarodzonym synem powódki, który przyszedł na świat w tym samym roku, w którym śmierć poniosła Pani J. K..

U. K. (1) po śmierci matki całkowicie straciła radość życia i nie potrafiła nawet cieszyć się swoim synem. W opiece nad dzieckiem musiała pomagać powódce bratowa, która mieszkała w tym czasie wraz z rodziną powódki, albowiem U. K. (1) nie miała siły na nic. Pojawiły się także problemy ze snem. Powódka nie potrafiąc poradzić sobie z tragiczną śmiercią matki zaczęła zamykać się w sobie, pomimo iż wcześniej nie była typem samotnika, co także zostało odnotowane przez biegłego z zakresu psychiatrii w toku wywiadu psychiatrycznego. W związku z powyższym za namową koleżanki powódka wiosną 2000 roku zgłosiła się do psychiatry, pod którego opieką pozostawała do 10 grudnia 2003 roku. Konieczne okazać się miało wdrożenie leczenia farmakologicznego, lekarz psychiatra przepisał jej leki antydepresyjne i nasenne. Leki przepisane przez lekarza psychiatrę powódka przyjmowała przez co najmniej kilka miesięcy. Do dzisiejszego dnia powódka reaguje wzruszeniem i płaczem na każde wspomnienie o matce. Dlatego też stara się unikać poruszania tematu tragicznego wypadku z dnia 17 sierpnia 1999 roku, jednak wciąż nie potrafi o nim zapomnieć. Wciąż bardzo często myśli o śmierci matki.

Z kolei odnosząc się do powoda M. K. podkreślono, iż więzi emocjonalne jakie łączyły go z tragicznie zmarłą matką także były bardzo silne. Powód do stycznia 1999 roku mieszkał wraz z matką i ojcem. Od lutego 1999 roku wyprowadził się z domu rodzinnego do mieszkania na tej samej ulicy. Powód zawsze mógł liczyć na jej pomoc i wsparcie, w tym finansowe. W szczególności pomoc ta dotyczyć miała opieki nad dwójką dzieci powoda. Dopiero śmierć matki uświadomiła mu, że jej pomoc była nieoceniona. W wyniku wypadku z dnia 17 sierpnia 1999 roku powód zmuszony był zatrudniać osoby trzecie do opieki nad dwójką małoletnich dzieci.

Śmierć matki była dla powoda ciężkim przeżyciem, z którym powód nie był w stanie się pogodzić. Szczególnie wstrząsająca dla niego była wizyta w kostnicy w celu rozpoznania zwłok. Pojawiły się też niewystępujące wcześniej problemy z zasypianiem. Powodowi jeszcze długo po wypadku towarzyszyło przeświadczenie, że jego matka żyje. Do dnia dzisiejszego powód nie potrafi powstrzymać myśli i uczuć związanych z utratą matki. Myśli te zawsze przepelniają

go ogromnym smutkiem i żalem. Wszystko to pozwala stwierdzić, iż powód do chwili obecnej nie pogodził się z tragiczną śmiercią J. K..

Apelujący wskazali, iż ze śmiercią człowieka zawsze łączy się ból i cierpienie osób bliskich. Gdy śmierć ma charakter nagły, wywołany przyczyną zewnętrzną, a nie chorobą samoistną, u osób bliskich w pełni uzasadnione jest przekonanie, że gdyby nie doszło do tego zdarzenia, osoba ta mogłaby żyć przez jeszcze wiele lat, w ciągu których rodzina spędziłaby ze sobą jeszcze wiele szczęśliwych chwil. W przypadku takiego nagłego odejścia nie ma możliwości pożegnania się z osobą bliską i pogodzenia się z jej odejściem. Oczywistym jest również, że żadna kwota nie będzie właściwa i nie wyrazi cierpienia wywołanego utratą bliskiej osoby. Dla osoby uprawnionej każda kwota będzie zbyt mała, zaś dla osoby zobowiązanej każda kwota może wydawać się nadmiernie wygórowana. Nie mniej jednak praktyka orzecznicza wypracowała zasady określania wysokości zadośćuczynienia przez odniesienie jego wysokości w rozsądnych, uwzględniających polskie realia granicach, do rozmiaru przeżywanego krzywdy. Zmierzenie rozmiaru doznanej krzywdy nie jest możliwe, gdyż krzywda stanowi subiektywne przeżycie danej osoby.

Wbrew ustaleniom Sądu I instancji wskazano, iż powódka stara się nie poruszać tematu śmierci matki, ale jej myśli ciągle wracają do tego tematu. Brak matki odczuwa ona szczególnie w trudniejszych okresach życia związanych np. z pracą. Zawsze wtedy myśli, że gdyby J. K. żyła to mogłaby liczyć na jej pomoc i wsparcie. Jediną radością jej życia jest syn, to dla niego musi się być silna. Szczególnie ciężkie są dla powódki także okresy świąt oraz rocznice tragicznego wypadku.

Biorąc pod uwagę w/w okoliczności faktyczne wskazano, iż zasądzona przez Sąd I instancji kwota pieniężna z tytułu zadośćuczynienia w wysokości dalszych 20.000 złotych jest kwotą rażąco zaniżoną i jedynie w niewielkim zakresie zmierza do złagodzenia krzywd doznanych przez powódkę w następstwie śmierci jej matki J. K.. W okolicznościach niniejszej sprawy właściwym zadośćuczynieniem winna być kwota co najmniej 30.000 złotych - jakiej domagała się powódka w pozwie. Kwota ta zdaniem skarżącej oraz jej pełnomocnika jedynie w niewielkim zakresie może złagodzić cierpienia jakich doznała powódka na skutek utraty matki.

Analogiczne argumenty podniesiono w odniesieniu do wysokości zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz M. K.. Sąd Rejonowy miał całkowicie pominąć fakt, iż tragicznie zmarła J. K. była osobą, z którą łączyły powoda bardzo silne więzi emocjonalne. Sąd I Instancji w ogóle miał nie wziąć pod uwagę, iż u powoda pojawiły się niewystępujące wcześniej problemy z zasypianiem oraz fakt, iż powód jeszcze długo po wypadku żył w przeświadczeniu, iż jego matka żyje. Śmierć matki w znaczny sposób utrudnić miała też codzienne życie powoda, bowiem powód nie mógł już liczyć na jej pomoc, zwłaszcza w zakresie opieki nad dwójką jego małoletnich dzieci.

Biorąc pod uwagę w/w okoliczności faktyczne apelujący wskazał, iż tylko kwota 30.000 złotych - jakiej domagał się powód w pozwie, może jedynie w niewielkim zakresie może złagodzić cierpienia jakich doznał powód na skutek utraty ukochanej matki.

Następnie zwrócono uwagę na to, iż w orzecznictwie sądowym i doktrynie zostały wypracowane kryteria ustalania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych. Wynika z nich, iż Sąd orzekając w przedmiocie takiego żądania musi wziąć pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i rodzaj naruszonego dobra - ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych nie jest bowiem jednakowy i nie wszystkie dobra osobiste zasługują na jednakowy poziom ochrony za pomocą środków o charakterze majątkowym.

Podkreślono, iż w sprawach o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych typowe zadośćuczynienie wynosi kilka, kilkanaście, maksymalnie 20 - 30 tys. złotych. Z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, wywodzonego z art. 446 § 4 kc powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmożoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Dlatego doznana w tym przypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi i w najwyższym stopniu. Co więcej utrata osoby bliskiej ma zawsze charakter nieodwracalny, tak jak w niniejszym przypadku.

Jednocześnie podniesiono, iż Sąd I Instancji wydając zaskarżony wyrok dopuścił się także naruszenia przepisów prawa procesowego - tj. art. 328 § 2 kpc w związku z art. 233 § 1 kpc i dokonał oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, z przekroczeniem zakresu ustawowej swobody oceny dowodów. Sąd I Instancji w sposób nieuprawniony miał dojść do przekonania, że poczucie krzywdy doznanej przez powoda M. K. w wyniku śmierci matki jest mniejsze niż to ma miejsce w przypadku powódki U. K. (1), albowiem powód przeżył ją mniej dotkliwie niż powódka. W ocenie apelujących sposób przeżywania i odczuwania tragedii może być różny i wynikać z indywidualnych cech charakteru i doświadczeń życiowych. Wprawdzie powód jest żołnierzem zawodowym i wielokrotnie był na misjach wojskowych. Doświadczenie wyniesione z takich misji niewątpliwie "zahartowały" powoda i wpłynęły na jego zdolności do radzenia sobie w trudnych i stresujących sytuacjach. Jednakże powyższe nie może przesłonić faktu, iż tragicznie zmarła J. K. była matką obojga powodów. Tym samym krzywda doznana przez powodów jest taka sama albowiem w obu przypadkach doszło do naruszenia tego samego dobra osobistego w postaci zerwania więzi rodzinnych. Oboje powodów utraciło najbliższą ich sercu matkę, która w taki sam sposób kochała, troszczyła się i wychowywała swoje dzieci (apelacja k. 229 - 235).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i dlatego podlega oddaleniu. W ocenie Sądu Okręgowego rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego oparte zostało na właściwie i szczegółowo ustalonym stanie faktycznym, co poprzedzone było wnikliwą i zasadną oceną materiału dowodowego zgromadzonego w aktach niniejszej sprawy. Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy wydał w pełni poprawny wyrok, mający odzwierciedlenie nie tylko w treści obowiązujących przepisów prawa, ale odpowiadający także stanowisku ugruntowanemu w judykaturze. Z tych względów argumentacja zawarta w uzasadnieniu kwestionowanego wyroku zasługuje na akceptację, a tut. Sąd w pełni podziela ją i przyjmuje za własną.

W pierwszej kolejności należało wskazać, iż śmierć J. K. nastąpiła w 17 sierpnia 1999 roku. Tymczasem dopiero na podstawie art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 maja 2008 o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731), która weszła w życie z dniem 3 sierpnia 2008 roku, do art. 446 kc dodano paragraf 4 przewidujący możliwość przyznania najbliższym członkom rodziny zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną w wyniku śmierci członka rodziny.

Tym niemniej trafnie wskazał Sąd I instancji, iż zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowiskiem, spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dobra osobistego członków rodziny zmarłego w postaci szczególnej więzi rodzinnej i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 kc, jeżeli śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku (vide: uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 22 października 2010 roku, III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, z. B, poz. 42 i z dnia 13 lipca 2011 roku, III CZP 32/11, OSNC 2012, z. 1, poz. 10 oraz wyroki z dnia 14 stycznia 2010 roku, IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010, z. C, poz. 91, z dnia 25 maja 2011 roku, II CSK 537/10, LEX nr 846563 z dnia 10 listopada 2010 roku, II CSK 248/10, OSNC 2011-ZD, z. B, poz. 44, z dnia 11 maja 2011 roku, I CSK 621/10, LEX nr 848128 oraz z dnia 15 marca 2012 roku, I CSK 314/11, Lex nr 1164718). Sąd w niniejszym składzie w pełni podziela w/w stanowisko i przyjmuje za swoje.

Nie zasługiwał jednak na uwzględnienie zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 448 kc w zw. z art. 23 i 24 kc. Na wstępie należy podkreślić, że zgodnie z ugruntowanym poglądem judykatury, określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, sąd odwoławczy zaś może je korygować wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 roku, III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53, LEX nr 12206, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2011 roku, I CSK 54/11, LEX nr 1229537).

W realiach niniejszej sprawy za uzasadnione należy uznać rozstrzygnięcie Sądu I instancji zasądzające na rzecz powodów jedynie część żądanych przez nich kwot. Sąd Okręgowy w pełni podziela wyszczególnione w uzasadnieniu tego Sądu motywy, na podstawie których nie uwzględnił on powództwa ponad kwotę 20.000 złotych – w stosunku

do powódki U. K. (1), oraz ponad kwotę 15.000 złotych – w stosunku do powoda M. K.. W szczególności zasady doświadczenia życiowego wskazują, iż w obecnym momencie rozmiar krzywdy powodów został w dużym stopniu zniwelowany na skutek wpływu długiego czasu (ponad 17 lat), który minął od wypadku do chwili obecnej.

Podkreślić także należy, że zarówno powód, jak i powódka, w chwili obecnej mają własne rodziny – w tym dzieci. W pełni prawidłowo funkcjonują oni zarówno w sferze osobistej, utrzymując relacje z innymi członkami rodziny, jak również w sferze zawodowej – mimo czasowego osłabienia aktywności życiowej powódki wiele lat temu. Powyższe najdobitniej świadczy o tym, że powodowie w sposób prawidłowy przeżyli i zakończyli proces żałoby po śmierci J. K.. Trafność powyższej konstatacji potwierdza fakt, iż powód nie wykazał, by kiedykolwiek korzystał ze specjalistycznej opieki psychologicznej czy psychiatrycznej.

Za całkowicie naturalną reakcją powodów należy natomiast uznać poczucie smutku towarzyszące im przy wspominaniu matki i okolicznościach jej śmierci, co jest objawem tzw. „żałoby zintegrowanej”. Myśli i wspomnienia o zmarłej nie są jednak już dominujące i nie upośledzają ich funkcjonowania i aktywności, utrzymują się inne rodzaje relacji, które ulegają ewolucji i zmianie. Żałoba zintegrowana może trwać latami, ale nie wpływa ona w istotny sposób na funkcjonowanie powodów i ich relacje z otoczeniem.

Ponadto z całą pewnością na rozmiar krzywdy powodów wpłynęła okoliczność, że w przeżywaniu żałoby towarzyszyły im osoby bliskie, zmniejszając tym samym ich poczucie pustki i osamotnienia. Należy też wskazać, iż w chwili śmierci matki powód miał 27, a powódka 25 lat – a więc byli już dorosłymi ludźmi.

W ocenie Sądu Okręgowego przekonujące są także argumenty Sądu I instancji przemawiające za zróżnicowaniem wysokości zadośćuczynienia należnego powódce i powodowi. Dowody przeprowadzone w sprawie wskazują, iż powódka U. K. (1) przeszła żałobę o obrazie depresyjnym - z poczuciem smutku, przygnębienia, płaczliwością, rezygnacją, z obniżeniem aktywności i zaburzeniami snu. Przez kilka miesięcy nie mogła spać i często płakała. Następnie leczyła się także przez kilka lat psychiatrycznie oraz musiała przyjmować leki nasenne i antydepresyjne. Tymczasem powód przeżył śmierć matki mniej dotkliwie niż powódka – przede wszystkim nie wykazano, by kiedykolwiek leczył się psychiatrycznie. Ponadto jest on żołnierzem zawodowym a więc wykonuje zawód wymagający znacznej siły i odporności psychicznej. Wobec tego Sąd wykazał przesłanki uzasadniające zróżnicowanie wysokości przyznanego powodom zadośćuczynienia, które musi być stosowne nie tylko do stopnia krzywdy, ale i jej konsekwencji. Sąd a quo trafnie wykazał, iż negatywne konsekwencje zdarzenia z 17 sierpnia 1999 roku dla zdrowia powódki były dalej idące niż dla zdrowia powoda.

Jakkolwiek krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej trudno jest ocenić i wyrazić w formie pieniężnej, to jednak ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych. Przyjęcie powyższego założenia oznacza, że miarą cierpienia wywołanego nagłą śmiercią osoby najbliższej mogą być tylko okoliczności zewnętrzne, które dadzą się w jakiś sposób zweryfikować i ocenić (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 maja 2016 roku, I ACa 1688/15, Legalis nr 1473217). Niewątpliwie korzystanie z pomocy psychiatrycznej jest takim obiektywnym kryterium wyznaczającym stopień doznanej krzywdy i jej konsekwencje.

Za bezzasadne należało też uznać podniesione w apelacji zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd I instancji przepisów postępowania cywilnego dotyczące prawidłowości oceny dowodów (art. 233 § 1 kpc). Dokonana przez niego analiza dowodów była w pełni prawidłowa, oparta na regułach logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. Z kolei argumentacja strony powodowej zaprezentowana w tym względzie, wskazująca na rzekomą nieprawidłowość owej oceny, stanowiła jedynie polemikę z argumentacją Sądu. Należy wskazać, iż samo stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości, nie jest wystarczające. Konieczne jest bowiem wykazanie, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż

ocena sądu (podobne uznał Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 19 grudnia 2013 roku, I ACa 868/13, LEX nr 1416146). W realiach niniejszej sprawy tego rodzaju okoliczności powodowie nie wykazali.

Finalnie należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji - uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia przesłanki określone w art. 328 § 2 kpc gdyż zawiera wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej orzeczenia z przytoczeniem przepisów prawa.

Reasumując - zasądzone od pozwanego tytułem zadośćuczynienia kwoty: 20.000 złotych - na rzecz U. K. (1), oraz 15.000 złotych - na rzecz M. K., są w pełni adekwatne i współmierne do rozmiaru krzywdy doznanej przez powodów na skutek śmierci osoby bliskiej - co uzasadnia oddalenie powództwa w pozostałej części oraz orzeczenie o kosztach na podstawie art. 100 kpc. Z tych względów, na podstawie art. 385 kpc, Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt I sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w pkt II sentencji na podstawie art. 98 kpc. Kwotę zasądzoną od powódki U. K. (1) na rzecz pozwanego stanowiło wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego będącego radcą prawnym w wysokości 600 złotych – ustalone zgodnie z § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tj. Dz. U. z 2013 roku, poz. 490 ze zm.). Z kolei kwotę zasądzoną od powoda M. K. na rzecz pozwanego stanowiło wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego będącego radcą prawnym w wysokości 1.200 złotych – ustalone zgodnie z § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 w/w rozporządzenia.

SSR Tomasz Niewiadomski (del.) SSO Piotr Wojtysiak SSO Waldemar Beczek

(...)